„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 287. Kraków, sobota, dnia 16 czerwca 1906 roku. ROK XIV.

W obronie parlamentu.

Piszą nam z Wiednia:

Ostatnie posiedzenie parlamentu przyniosło dwie ważne mowy: prezesa gabinetu i ministra skarbu; obie dotyczyły głównego prawa parlamentu, — uchwalania budżetu; obie wskazywały drogę uzdrowienia stosunków parlamentarnych. Baron Beck żądał bardzo wyraźnie prowizorjum budżetowego nie jako wotum zaufania lub politycznej manifestacji, ale jako dowodu, że Izba zdolną jest do pracy, że potrafi załatwić przedłożony jej program, a mianowicie reformę wyborczą i sprawę ugody z Węgrami. — Jakkolwiek według wszelkiego prawdopodobieństwa przyszły parlament wyjdzie już z powszechnego głosowania, to jednak, o ile ma być utrzymana pewna ciągłość życia parlamentarnego, — izba obecna powinna przygotować teren dla swej następczyni, a posłowie zaskarbią sobie niezawodnie lepiej zaufanie szerokich warstw ludności przez wytrwałą i dodatnią pracę w parlamencie, — niż przez najdłuższe mowy agitacyjne... Więc i z tego względu wezwanie bar Becka nie powinno przebrzmieć bez echa. Wszakże byłoby w ogóle pożądanem, by znaczna część obecnych posłów weszła do nowej Izby zapewniając jej w ten sposób możność bezpośredniego nawiązania do prac rozpoczętych... Natomiast każde rozmyślne utrudnianie przeprowadzenia reformy wyborczej, może wywołać wśród ogółu wyborców niechęć i nieufność do obecnego parlamentu, co odbije się niezawodnie bardzo niekorzystnie przy najbliższych wyborach i osłabi szanse wielu pożądanych kandydatów...

Mowa dziewicza p. Korytowskiego dała go poznać jako dobrego mówcę. I on także podkreślił parlamentarne stanowisko gabinetu i on z naciskiem zwracał uwagę na konieczność parlamentarnego załatwienia budżetu.

Budżet i okręgi wyborcze Galicji.

Wiedeń 15 czerwca.

(Mm) Prezes komisji budżetowej Izby poselskiej parlamentu austrjackiego, dr. Kathrein na posiedzeniu piątkowem tejże Izby postawił wniosek nagły, ażeby przedsiębrano natychmiast pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego na drugie półrocze roku bieżącego.

Uchwalono nagłość i po krótkiej dyskusji przekazano przedłożenie rządowe komisji budżetowej.

Jest to bądźcobądź pierwsze poważniejsze powodzenie gabinetu barona Becka o znaczeniu politycznem. Gdyby bowiem stało się inaczej i gdyby gabinetowi barona Becka nie udało się zgromadzić potrzebnej większości kwalifikowanej celem uchwalenia nagłego wniosku dra Kathreinera, pozycja gabinetu odrazu straciłaby na sile i na znaczeniu.

Mowa barona Becka starała się zamienić w czyn poprzednie jego oświadczenie, że obecny gabinet jest rządem parlamentarnym. Dlatego prezes ministrów podkreślił dzisiaj, że chce zasłużyć sobie na zaufanie Izby poselskiej, i że usilnie będzie pracował, by zdobyć „owo kosztowne dobro".

Jeszcze bardziej parlamentarna, że się tak wyrażę, była mowa ministra skarbu dra Korytowskiego. Dr. Korytowski z boleścią podkreślił, że już od szeregu lat nie załatwiono w Austrji parlamentarnie budżetu normalnego. On osobiście będzie się starał, aby w tej mierze nastąpił zwrot na lepsze, to jest, by uchwalono w terminie właściwym parlamentarnie budżet normalny całoroczny. Zajęcie stanowiska zgodnego z konstytucją i odprzysięgnięcie się maskowanego absolutyzmu sprawiło wśród posłów polskich wrażenie dodatnie.

Koło polskie odbyło w piątek dwa posiedzenia, przed południem i po posiedzeniu Izby poselskiej. Obie narady były poufne. Na porządku dziennym stała ordynacja wyborcza dla Galicji i podział okręgów wyborczych. Czas nagli, aby tę sprawę załatwić, ponieważ we wtorek komisja reformy wyborczej zajmie się podziałem okręgów wyborczych w Galicji.

Rusini rozwijają coraz bardziej terorystyczną działalność w Izbie, by zmusić rząd do zadania im jaknajwiększej ilości mandatów. Poseł Romańczuk wygłosił dzisiaj w Izbie mowę, wręcz szantażem pachnącą. Groził pożogą i gwałtami, rozlewem krwi i zamachami na cudze mienie, groził naśladowaniem metody rewolucjonistów rosyjskich na wypadek, gdyby Rusinom nie przyznano tylu mandatów, ile oni żądają. Naturalnie pan Romańczuk skarżył się na polskie intrygi!

Wybrał się pod złym adresem. Niech się skarży na posła Kramarza. Przecież to dr. Kramarz postawił na jesieni przeszłego roku zasadę, że głosowanie powszechne, o ile chodzi o rozdział mandatów, musi uwzględniać siłę podatkową i stopień oświaty, tudzież kultury. Na tej podstawie baron Gautsch wyznaczył Galicji nieproporcjonalnie niską liczbę mandatów.. Ale Polacy mają wszelkie prawo żądania, by tę zasadę stosowania siły podatkowej i kulturnej stosowano nietylko na korzyść Niemców i Czechów, lecz także i na korzyść Polaków. Niech poseł Romańczuk grozi rozlewem krwi i pożogą, musi jednak przyznać, iż między Polakami i Rusinami zachodzi wielka różnica na korzyść tych pierwszych zarówno co do siły podatkowej, jak i oświaty. Ową różnicę korzystną dla Polaków, musi uwzględnić każdy rząd, choćby „Ruskaja Rada" w Lwowie nadesłała do Izby poselskiej nie jedną, lecz dziesięć petycji.

Owa petycja zredagowana i po niemiecku drukowana skarży się na ucisk polski, protestuje przeciwko projektowi ks. Hohenlohego i wreszcie żąda, by nie pozwolono na system proporcjonalny wyborczy w okręgach wiejskich galicyjskich, by okręgi wyborcze galicyjskie miały równą ilość mieszkańców, by zmieniono skład komisji skrutacyjnych i by zjednano ilość wyborców ruskich z ilością wyborców polskich, wybierających jednego posła.

Rząd pruski wobec Polaków.

Z przemówienia posła dra W. Kozłowskiego w delegacjach podajemy poniżej następujący ustęp omawiający postępowanie rządu pruskiego z Polakami, poddanymi austrjackimi a więc obywatelami zaprzyjaźnionego mocarstwa:

Ze względu na przymierza w ogóle, a zwłaszcza w obecnej erze powszechnego głosowania, zauważyć trzeba, że tylko te przymierza mogą mieć potężny wpływ, które zdołają zapuścić głębokie korzenie w duszy narodu. Źle służy tym przymierzom przeto ten, który je osłabia szykanami.

Żałować też należy, że postępowanie rządu pruskiego tak pod względem ograniczenia wolnoprzesiedlności poddanych austrjackich, pod względem przymusowych wydalań i pod względem wykonania konwencji pocztowej, gwałci postanowienia traktatów. Artykuł 19 traktatu handlowego austjacko-niemieckiego, z dnia 6 grudnia 1891 recypowany układem z dnia 25 stycznia 1905 przepisuje: Przynależni do państw, które zawarły układ, mają otrzymać ze względu na rozpoczęcie, prowadzenie handlu i daniny handlu i przemysłu zupełne równouprawnienie z krajowcami".

Następnie mówca przytacza fakt niewpuszczenia w granice państwa niemieckiego Polaka pomocnika handlowego, który całe życie nie zajmował się agitacją polityczną — dla tego jedynie, że był Polakiem i u firmy polskiej miał pracować.

Bardzo jestem daleki, mówi pan Kozłowski, od obwiniania za nadużycia pruskiego rządu i hakatystycznych towarzystw całego narodu niemieckiego, nie brakło bowiem ani w roku 1874, ani w roku 1880, ani w roku 1885, ani w roku 1902, ani w roku 1905 i 1906 w parlamencie niemieckim prawdziwym duchem wolności ożywionych Niemców, którzy podobne postępowanie nazwali powrotem do barbarzyństwa.

W barbarzyństwie bowiem tylko obcy nie miał żadnych praw. Już w Odyssei dają najpierw obcym strawę, napoje i suknie, a dopiero potem pytają się ich: Skąd przychodzisz? Gdzie idziesz?

W Polsce, podczas prześladowań reformacji nie wahaliśmy się też jaknajgościnniej przyjąć prześladowanych Niemców i dać im pole do osiedlenia.

Poddani austrjaccy w Niemczech nie żądają ani chleba, ani napojów, ani sukien, ani zaopatrzenia dla ubogich, żądają tylko powietrza, a czasem także pracy, do czego na całym świecie mają słuszne prawo, żądać też muszą sprawiedliwego wykonania traktatów i zasad prawa narodów.

Kwestja wolnoprzesiedlności przecież ze stanowiska prawa narodów nie jest wcale wątpliwą. Tak instytut międzynarodowego prawa w r. 1892, jak nauczyciele prawa, Niemcy, Francuzi i inni bądźto bronili swobody międzynarodowej wolnoprzesiedlności, bądźto domagali się prawnego uregulowania jej warunków ze wspólną własnością cywilizowanego świata, że wydalenie mo-

że w danych warunkach być środkiem w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa, że nie może jednak bez pogwałcenia prawa narodów być pozostawionem dowolności policyjnej, dla której przy sekaturach stat pro ratione voluntas.

W Prusiech jednak wydalono ludzi bez żadnego politycznego powodu, mogę też to stwierdzić dowodami wydaleń uczącej się młodzieży i elewów rolniczych, którzy stali zdala od wiru politycznych agitacji.

Zasługi narodu niemieckiego dla wolności nauki znane w całym świecie a wymiana profesorów między Austrją a Niemcami często się odbywa. W jakże jaskrawem przeciwieństwie do tego uszanowania dla wolności nauki, jakie mają Niemcy,stoi wydane przez rząd pruski przed konferencją lekarską w Poznaniu orzeczenie, które polskim członkom konferencji a austrjackim poddanym zakazywało przekroczyć granicę.

Z bogatego materjału odnośnych orzeczeń wyjmuję inne ogłoszone w półurzędowym piśmie „Bromberger Tageblatt" nr. 272: „Przynależnych do innych plemion słowiańskich (nie Polacy), którzy nie podlegają ograniczeniu prawa pobytu należy według rozporządzenia prezesa rządu w Poznaniu wydalić, jako uprzykrzonych, jeśli przyłączą się do mieszkających w państwie (inländischen) Polaków".

A podczas, gdy w podobny sposób w Niemczech traktują poddanych austrjacko-węgierskiej monarchji, w obrębie Austrji poddani niemieccy żywią swoim kosztem „Los von Rom Bewegung" i wkraczają często w wewnętrzne polityczne spory między narodami, monarchję austrjacko-węgierską zamieszkującymi.

A wykonanie traktatu pocztowego! Jego twórca pruski minister Stephan wypowiedział słowa: „Deutschland steht im Zeichen des Verkehres". Jakżeż wygląda ten obrót? Pod tym względem mam własne doświadczenie. Odsyłano mi bowiem ze Lwowa i z Wiednia listy z polskimi adresami do Niemiec. W Monachium, w Dreźnie i w Lipsku a nawet w Berlinie otrzymywałem je we właściwym czasie bardzo regularnie. W Poznaniu jednak musiały listy i gazety przebywać kwarantannę. Czyż też nie jest dziwnem, że Niemcy w Berlinie rozumieją polskie adresy, a w Poznaniu ich zrozumieć nie chcą, czy to nie jest prostą szykaną?

—o—

Ruch katolicki w kraju.

Bochnia, 13 czerwca.

Dnia 1 czerwca odbył się u nas wiec katolicki za inicjatywą komitetu centralnego, zwołany przez komitet miejscowy bocheński. Celem jego, jak i całego szeregu innych, w dyecezji tarnowskiej urządzanych, było, wywołanie żywszej społecznej akcji katolickiej, wnikającej we wszystkie kierunki życia społecznego naszego powiatu. Wiec rozpoczął się o godzinie 6 wieczorem w sali „Sokoła", wypełnionej tłumnie po brzegi miejscową i zamiejscową inteligencją. Zagaił prefekt Sodalicji Marjańskiej p. Władysław Siemieński, który w swem przemówieniu, wykazawszy z przeszłości naszej historycznej, jak polskość bez katolicyzmu trudno sobie przedstawić, jak słowa „Polak" i „katolik", to pojęcia wzajem się uzupełniające — w imię tej przeszłości dziejowej zachęcił i wezwał do pracy społecznej w duchu katolickim.

Następnie przez aklamację wybrano przewodniczącym marszałka powiatowego p. Hanusza, który udzielił głosu prof. drowi Włodzimierzowi Czerkawskiemu z Krakowa. Prof. Czerkawski w dłuższem przemówieniu na temat: „O stanowisku polskiej inteligencji katolickiej w dobie dzisiejszej", skreślił przyczyny upadku katolicyzmu, przypisując je z jednej strony pracy nieprzyjaciół kościoła, z drugiej, łączeniu się duchowieństwa przed i po wielkiej rewolucji francuskiej z czynnikami absolutnego rządu, bo wtedy katolicyzm nie mógł sobie zjednać zwolenników wśród warstw demokratycznych, a te, same sobie pozostawione, nie miały siły wystąpić publicznie jako katolickie. Okres ten, zdaniem prelegenta, przeminął już na szczęście, i obecnie na katolikach ciąży obowiązek naprawienia dawnego zła. Rządy chciały wprawdzie popierać katolicyzm, ale w celach własnej polityki, nie dla czystych pobudek katolickich. Katolicyzm powinien przedewszystkiem w pracy społecznej rozwinąć swą działalność, przez nią przeniknąć społeczeństwa, bez naruszenia gruntu narodowego, opierając się na współdziałaniu wszystkich warstw, wystąpić w obronie rzeczywistych interesów ogółu w myśl sprawiedliwości społecznej, żądającej zapewnienia każdemu równych warunków rozwoju, równych praw, równej swobody.

Jeżeli które społeczeństwo, to nasze przedewszystkiem powinno się zabrać do tej pracy, a nie napotka też ona u nas takich przeszkód, jak u innych narodów.

Na zakończenie dodał prelegent, że jeżeli u nas dotąd działalność inteligencji, przejętej ideami katolickiemi była nieznaczną, to powodu tego objawu nie należy szukać w braku jednostek chętnych do pracy, ale raczej w działalności stronnictwa konserwatywnego, naginającego idee do swoich celów. Stąd zaczęto identyfikować katolicyzm z konserwatyzmem, i uważać go za ściśle z nim związany.

Wreszcie prelegent przedłożył następujące rezolucje:

a) Zgromadzeni obywatele i obywatelki stwierdzają, że prawdziwa religja jest źródłem pracy narodowej i społecznej, domagają się przestrzegania zasad katolickich w życiu prywatnem i oparcia całego życia publicznego na podstawach narodowych, sprawiedliwości społecznej i etyki chrześcijańskiej.

b) Potępiając przeto wszelką akcję antispołeczną, antinarodową i antichrześcijańską zgromadzeni postanawiają dążyć do odrodzenia Ojczyzny przez połączenie wszystkich sił ludu i inteligencji w pracy nad podniesieniem ducha narodowego i religijnego, nad rozwojem ekonomicznym kraju, jakoteż nad materjalnem i kulturalnem podniesieniem szerokich warstw ludowych.

Rezolucje te przyjęto jednomyślnie.

Wiec zakończył przewodniczący, dziękując obecnym za tak liczne przybycie.

Obrazki z konstytucyjnej „Rosji".

„Sprawiedliwość" wojenna.

W dalszym ciągu swych relacji z Rygi korespondent „Wieku XX" p. Władimirow opowiada o trudnym wprost do wiary fakcie z działalności „karnych ekspedycji" i sądów wojennych w kraju Nadbałtyckim.

W Frauenbergu, niedaleko od Rygi — pisze — w grudniu ubiegłego roku tłum zatrzymał stójkowego Syrmela, domagając się wydania szabli i rewolweru. Syrmel żądanie spełnił, obeszło się więc bez rozlewu krwi. W protokóle, spisanym w cyrkule, stójkowy zeznał, że w tłumie, który go napadł, znajdował się niejaki Leppe, którego imienia jednak podać nie umiał.

Wystąpił teraz na arenę oddział karny. Aresztowano dużo osób, z których większość roz-

LOSY TALALEJA

POWIEŚĆ

J. J. MIAŚNICKIEGO.

Przetłómaczył z oryginału rosyjskiego Dr. M. S.

68) (Ciąg dalszy)

— I pisanemu i drukowanemu, dziadziu Iwanie.

— Toś ty mędrzec! A my z Porfirym dwa osły, bo żadnemu rady nie damy.. On jeszcze, jeżeli nie łże, litery zna, a ja ani tyle. Dostałem oto list od syna.. potrafisz list przeczytać?

— Dlaczegóżby nie, dziadku Iwanie, potrafię.

— Mój malutki! uśmiechnął się stary, od ziemi to ledwie odrosło i już... poradzi. Porfiry! przynieś jabłek Pęcherzykowi... jabłka są tam u mnie..

— Niech no on najprzód przeczyta... jabłka na czas jeszcze dostanie...

— No, no, daj już Porfiry chłopczykowi jabłek... Czytaj Waniuszka, czytaj przyjacielu — mówił stary głaskając głowę Pęcherzyka.

Pęcherz, rozerwał kopertę, odsapnął, odkaszlnął, wstrząsnął kobiałkowatą głową odważnie i czytał:

„Najdroższy mój ojcze i rodzicielu! Pierwsze mi słowami listu mojego proszę o wasze ojcowskie błogosławieństwo na wieki niewzruszone, niezliczone razy was zaocznie całuję i niski pokłon wam posyłam. O sobie donoszę, żem chwała Bogu żyw i zdrów czego też i wam z całej synowskiej duszy życzę. I jeszcze też donoszę wam najdroższy ojcze i rodzicielu, że ja już nie chłop, ale moskiewski kupiec pierwszej gildy, poczem że też zamierzam w najbliższym czasie związać się węzłem małżeńskim z kupcową moją Matreną Teodorowną Pustoćwietową, — u której byłem za subjekta, a z powodu śmierci jej męża mam objąć wszystkie jego interesa w moje ręce.

— **Święty, święty, święty, przemówił** stary, żegnając się i rozpłakał się.

Daj Ci Boże... daj Ci Boże... szczęścia.. ach Tałałejuszku... Kupiec pierwszej gildy... co? Porfiry!

Porfiry gwizdnął jakoś dwuznacznie i niezbyt przyjaznie patrzał na list, drżący w rękach malca.

No, no, a to ci nam sprawił niespodziankę Tałałejuszka! Ach, jaką niespodziankę! mówił ciesząc się stary i kiwając głową. Czytaj Waniuszka. Czytaj przyjacielu!

„Najdroższy ojcze i rodzicielu! czytał dalej Pęcherz od dniu naszego ślubu oznajmia zawiadomienie, które przy niniejszem załączam i proszę Was abyście przyjechali pobłogosławić nasz związek, jeżeli się czujecie na siłach, by tu dojechać, jeżeli zaś nie, to proszę was o to błogosławieństwo zaocznie. Sambym do was po błogosławieństwo przyjechał, ale moja narzeczona twierdzi, że nie ma na to czasu, bo dużo jest kłopotów, więc też i od siebie ona prosi was także, abyście przyjechali do nas na wesele, które się odbędzie stosownie do tego, jak opiewa załączona karta.

— Gdzież mnie już. radośnie uśmiechnięty wymawiał się stary, podróże odbywać... bezemnie się wesele obejdzie... gdzież mi stare kości wlec w odwiedziny, nie pojadę Porfiry... co?

— Ja bym tam pojechał, odpowiedział tenże, jak żyję, nie używałem na kupieckich weselach... Ty, Pęcherz czytaj no, groźnie krzyknął na malca.

— Już wszystko, wrzasnął tuż malec.

— Jak to wszystko?! A o Porfirym ani kawałeczka?

— Nic niema, wujaszku Porfiry.

— To przecież głupio! z żalem powiedział parobek. Tfu! Tak i człowiek zdechnie bez uznania.

— A! nie dziadku Iwanie spostrzegł się malec, ot tu z drugiej strony jest coś dopisanego.

— Pęcherz, nic ino pęcherz! z ożywieniem powiedział, Porfiry. Ja mówiłem, że nieskończone, bez Porfirego nie mogło się skończyć...

— Czytaj Waniuszka, czytaj, głaskał stary malca po główinie, nie śpiesz się kochanku... czytaj!..

„Proszę Was też najdroższy ojcze rodzicielu, abyście posłali Porfirego

— A co!? Nie mówiłem? No! mówiłem, czy nie mówiłem? Tak, tak dziadku Iwanie, bez Porfirego się nie obejdzie...

— Przestańże warchole... poczekaj troszeczkę... no Waniuszka, no kochanku...?

„Poślijcie Porfirego do starszyny i niech mu powie, że może się ten interes o którym ze mną mówił dla niego da zrobić, o co już się tu będę starał i doniosę mu listownie, jak tylko sposobną chwilkę czasu znajdę"...

— Pojedzie Porfiry...

— Zaraz popędzę- „Świninę to ta pewnie do cna zmietli" z żalem pomyślał parobek i spytał malca: „A to co za list?

— Z aniołkami wujaszku! — odpowiedział chciwie przyglądając się amorkom zdobiącym zaproszenie weselne; ach jakiż śliczny obrazek-

— Aniołki też są! zdziwili się stary z Porfirym. A co tam między niemi stoi?

„Matrena Teodorowna Pustoćwietowa, czytał chłopak, — i Tałałej Iwanicz Prygunów, w dniu swojego ślubu mającego się odbyć 5 listopada najuprzejmiej zapraszają Pana na bal i na ucztę wieczorem..."

Stary długo obracał w rękach list i zaproszenie syna rozmyślając na losem Tałałeja, który przed niespełna rokiem chodził jeszcze w siermiędze, ręce sobie urabiał, głód cierpiał, a który teraz... nie przystępuj bez kija, kupiec pierwszej gildy i żeni się z bogaczką wdową...

„Za nędzę chłopską i za gorzkie łzy matki Bóg to zesłał na niego." — myślał on sobie patrząc wilgotnemi od łez oczyma na list synowski! Pęchera już dawno nie było; pracował on już zawzięcie zębami przy swoich wrotach gryząc jabłka, jakie dostał za czytanie od Porfirego, który spiewając znaną piosnkę zaprzęgał pośpiesznie srokatą. Rżenie kobyły wyrwało starego z zadumy. Wyszedł na podworzec i zbliżył się do wózka.

— Jedziesz do starszyny?

— A juści. Przed wieczorem wrócę dziadku Iwanie....

— No, jedź z Bogiem. A pamiętasz co mu Tałałejuszka kazał powiedzieć?

— A jakżeby! podniósł nogę ku kleszczom

strzelano. Gdy przyszła kolej na rozstrzelanie Jakóba Leppego, w umyśle dowódcy oddziału powstała pewna wątpliwość. W Frauenbergu mieszkało dwóch braci Leppe, a stójkowy nie mógł stanowczo objaśnić, który z nich uczestniczył w odebraniu mu broni. Wątpliwość tę jednak dowódzca oddziału — był nim pułkownik — rozstrzygnął w sposób bardzo prosty: wydał rozkaz rozstrzelania obu braci Leppe.

Sędziwy ojciec skazanych, dowiedziawszy się o okrutnem postanowieniu dowódcy, rzucił mu się do nóg i zaczął wśród łez błagać o łaskę.

„Straciłem — mówił — życie na służbie monarsze i ojczyźnie. Jako wachmistrz brałem udział w wojnie rosyjsko-tureckiej, gdzie straciłem rękę. Nie potrafię sam zarobić na chleb. Żywili mie synowie moi, miej pan litość nad nami, miej litość nademną. Przyjdzie umrzeć z głodu, albo iść pod kościół.“

Pułkownik wzruszony słowami temi, oświadczył oj.. u, że w dowód łaski pozwala mu wybrać jednego z synów, a drugi zostanie rozstrzelany.

Ojciec namyślał się długo, obaj synowie byli równie drodzy sercu jego. Chwila była stanowcza, fatalna. Jeden z synów natychmiast zostanie rozstrzelany, drugi żyć będzie za cenę krwi brata. Serce jego zalewało się krwią, spoglądał to na jednego, to na drugiego. Jeden z nich, Jakób, był uosobnieniem zdrowia fizycznego; postępowaniem swojem hardem wyrządzał wprawdzie niejednokrotnie przykrość ojcu, który jednak cenił w nim pracowitość, siłę woli i hart duszy. Drugi, słabowity idealniej zapatrywał się na życie i kochał ojca namiętnie. Serce ojca przechylało się na stronę drugiego, zdrowy rozsądek jednak mówił za Jakóbem. Kwestja walki o byt zmąciła rozum starcowi; nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, wskazał na Jakóba.

Za chwilę w oczach starca młodszy syn jego padł przeszyty kulami, a Jakóba puszczono wolno....

Minęło kilka miesięcy. Oddział karny skończył swą czynność i wyruszył w dalsze strony. Gorliwi urzędnicy policyjni, przeglądając papiery, natrafili na protokół Syrmela i skierowali sprawę na „drogę prawną“. Wystąpił znowu na widownię Leppe, którego stójkowy zauważył w tłumie. Teraz już wątpliwości nie było żadnej: w mieście był jeden tylko Leppe. I oto Jakób Leppe został aresztowany i oddany pod sąd wojenny. Oskarżenie ugrupowane jest na artykule 279 który grozi karą śmierci...

---

chomąta przyciągając rzemień, cóż ja to nie sługiwał u dziedziców, gdziem nie takie sprawy załatwiał. U jednego com był, jak sobie teraz przypominam, żona mu do kochanka uciekła... tak on... niby mąż mówi mi naprzykład: „jedź i przywież ją!“ „W tej chwili panie“!

— No i przywiozłeś przyjacielu?

— Latarniem przywiózł!... Tak mnie zmasakrowali, że rodzona matka by mnie nie poznała! Wywaliłem! Ledwom z duszą uciekł.

— No! no!... ale powiedz także Porfiry starszynie, jakie szczęście Bóg dał Tałałejowi... dokładnie mu powiedz... i weź mu pokazać zaproszenie, bo ci gotów na gadanie nie uwierzyć.

— Co? mnie? Porfiremu? Oj dziadku Iwanie mnie nawet na wylot przestrzeleni generałowie wierzyli, co są przecie coż więcej, jak jakiś tam starszyna... Taki frant miałby mi nie wierzyć?! To już moja rzecz. Dajcie tu te aniołki, to sobie je włożę za pazuchę... Jadę już i tyła. Bądźcie zdrowi dziadku Iwanie.

Porfiry wyleciał z podwórza i pojechał do wsi pokrzykując od czasu do czasu: „Kupcem został! A ty tu za sześćdziesiąt rubli tyraj się i uwędzoną mordę przymaniaj... Ucieknę do Moskwy! Pożegnam cię srokato! Jak mi Bóg miły, ucieknę Poproszę Tałałeja Iwanicza, żeby mi dał miejsce a już potem... no, pójdę.... no pójdę w górę... Wieś Porfirego nie uzna... Moskwa to moje pole... Była druga godzina, gdy Porfiry uspokoiwszy się co do swojej przyszłości, w której perspektywnie okazywały mu się niewyczerpane błogości szczodrze spływające w Moskwie na takich mądrych jak on ludzi, zajechał do wrót starszyny. Starszyna wypoczywał po obiedzie, wypoczywał i odźwierny, sama tylko „uwędzona morda“ jakby umówiona na wieki wieków do narożnego okna, patrzyła na ulicę i oczekiwała... kogo?

— Mnie czart oczekuje! Zawyrokował Porfiry i podjechawszy do wrót powiewał nad głową swoją tyrolką witając niańkę. — Niańka trzasnęła okiennicą i wypadła na podwórzec, gdzie już Porfiry przywiązywał do słupka srokatą.

— Boże! wrzasnęła, zadychując się z niespodziewanego powitania z domorosłym Tyrolczykiem: tysiąc lat, tysiąc zim!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krwawe wypadki w Białymstoku.

Białystok jest to miasto położone w gubernii grodzieńskiej na pograniczu Litwy i Królestwa Polskiego, o ludności mieszanej (Polacy, Litwini, Białorusini) wśród której jednak przeważającą liczebnie jest ludność żydowska. Przemysł w tym mieście rozwinął się ostatniemi czasy bardzo znacznie i wśród miejscowego proletarjatu znalazła duże pole do działania żydowska partja socjalistyczna „Bund“. Widocznie jednak praca „bundystów“ nie przyniosła pożądanych rezultatów i nie przyczyniła się do „uświadomienia“ klasy pracującej. Dowodem tego są ostatnie krwawe zajścia, które się tam odbyły, i o których telegramy już doniosły.

Pogrom w Białymstoku rozpoczął się o g. 1 po poł. w dzień Bożego Ciała. Po uroczystem nabożeństwie w kościele katolickim tłum wiernych wyruszył z procesją przez ulice miasta. Nastrój panował nadzwyczaj uroczysty, spowodowany głównie radością, że po raz pierwszy od lat 40-tu, dzień Bożego Ciała może się obchodzić przez odbywanie procesyj. To też tysięczne tłumy wyległy na ulicę.

Gdy procesja znalazła się na rogu ulicy Aleksandrowskiej i Niemieckiej, nagle jakiś wyrostek z tłumu, rzucił bombę. W tłumie powstała straszna panika. Wszyscy poczęli uciekać w różne strony, pozostawiając na ulicy kilka trupów kobiet i mężczyzn oraz dziesiątki rannych.

W tym samym czasie przeciągała ulicami procesja prawosławna, urządzona dla uczczenia pamiątki połączenia cerkwi unickiej z prawosławną. Do procesji tej dano nagle kilka strzałów rewolwerowych z dachów i okien sąsiednich domów. Strzałami temi zabito kilka osób, oraz raniono popa Fiodorowa w rękę.

Wiadomość o tych strasznych zajściach rozeszła się w jednej chwili po całem mieście. Rozległy się z jednej strony okrzyki „to czarne secimy“, a z drugiej „żydzi to wszystko zrobili — bić żydów.!“

I rozpoczął się w dzielnicy żydowskiej dziki, okropny pogrom. Bito wszystkich, kogo tylko napotkano, zabijano i mordowano w okrutny sposób

W jednej z aptek żydowskich wymordowano cały personal, pozostawiając przy życiu tylko małe dzieci. Tłum wkradał się do mieszkań gdzie się żydzi chronili i niósł wszędzie mord i zagładę.

Na dworcu kolei żelaznej tłum robotników napadał na podróżnych żydów i trzech z nich, którzy się schowali do kuchni bufetu I klasy, wyrzucił z pierwszego piętra na bruk.

Ograbiono i rozbito około 100 magazynów, przy ulicach: Niemieckiej Aleksandrowskiej Lipowej i Nawoszosowej. Rabowano głównie składy kolonjalne, tytuniowe, jubilerskie, a oprócz tego, i mieszkania prywatne.

Ilość zabitych i rannych nie jest dotychczas znaną. Między innymi zabito fabrykanta Lapidesa, jego córkę i dwóch synów, a także urzędnika rosyjskiego Towarzystwa transportowego Freidkina wraz z dwoma jego synami. Około g. 3 na ulicach zjawili się dragoni i piechota, wezwani przez policję, — którzy dali kilka salw, zostawiając 20 trupów i kilkadziesiąt osób rannych. — Pod wieczór miasto zaczęło przychodzić do względnego spokoju.

Kto był przyczyną pogromu żydowskiego, dotychczas nie wiadomo. Krążą pogłoski, że wywołały go „czarne sotnie“, złożone przeważnie z podrostków. Żydzi oczekiwali widocznie tej rozruchy, gdyż jeszcze we wtorek udali się w tej sprawie do gubernatora grodzieńskiego Kislera, który jednak zapewnił ich, że do pogromu nie dopuści. Co się tyczy rzuconej w procesję bomby, to jest bardzo możliwem, że rzucili ją żydzi, chociaż prowokacja nie jest wyłączoną.

Z Rosji i zaboru rosyjskiego

Odezwa 14 posłów.

Trzy gazety petersburskie wydrukowały odezwę 14 posłów-robotników. W odezwie tej podaje się bezwzględnej krytyce stosunek rządu do postulatów, które Duma wystawiła w swojej odpowiedzi na mowę tronową cara. Podpisani na odezwie znajdują, że Duma postawiła bardzo skromne stosunkowo postulaty, które jednak zawierały zasadnicze i konieczne żądania dla ludu. Odezwa dalej wyraża wątpliwość w skuteczną działalność Dumy i tylko sądzi, że przyszła konstytuanta (zebranie ustawodawcze) zwołana na mocy powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, może wprowadzić Rosję na właściwą i pożyteczną dla całej ludności drogę. Tymczasem zaś podpisani wzywają towarzyszy robotników do walki z samowładztwem, szlachtą, urzędnikami i wyższym duchowieństwem Duma zaś powinna przygotować grunt dla przyszłej konstytuanty, która otrzyma pełnię władzy. Dla tego też trzeba tymczasem podtrzymywać Dumę oraz jednoczyć i organizować swe siły. Na zakończenie odezwa wzywa do powstrzymywania się przed niepotrzebnymi potyczkami z władzami i radzi unikać niepotrzebnego przelewu krwi proletarjatu.

Odezwę między innymi 14-tu podpisał poseł Didenko, o aresztowaniu którego dzienniki niedawno doniosły. Jak komunikują pisma rosyjskie, śledztwo przeciw posłom autorom powyższej odezwy, już się rozpoczęło.

Nowe podatki w Rosji.

Nowy program podatkowy w Rosji, na który się zgodziła Rada ministrów, przewiduje otwarcie nowych źródeł dochodów na zapłacenie odsetek i amortyzacyę pożyczek, na pokrycie wydatków na wojska i strat, jakie wynikły przez wstrzymanie wypłat, dalej na cele nabycia ziemi przez chłopów. Z nowych podatków jest zamierzony podatek dochodowy, podwyższenie podatku tytoniowego, zaprowadzenie podatku od kapitałów. Postanowiono także zająć się rewizyą przepisów o przedsiębiorstwach przemysłowych. Projekt zaprowadzenia podatku spadkowego poddano ostrej krytyce i zwrócono się przeciw niemu. Minister skarbu proponuje jeszcze podatek od elektryczności i gazu, z którego spodziewają się znacznych dochodów, bo w samym Petersburgu 3 do 4 milionów rocznie. Zaprowadzenie podatku cukrowego określono jako niewskazane.

Bandytyzm w Królestwie Polskim.

Bandyci w Król. Pol. nie próżnują. Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych coraz śmielszych napadach i rabunkach w Warszawie i różnych miejscowościach Król. Pol. Jak donoszą z Będzina do pism warszawskich, bandyci zrabowali 25,000 rb. wiezione przez kasjera kopalni węgla „Flora“ p. Piotrowskiego.

Napad nastąpił w takich okolicznościach: p. P. jechał w towarzystwie dwóch urzędników kopalni powozem z dworca kolei warsz.-wied. w Dąbrowie, wioząc w workach pieniądze, podniesione rano w sosnowieckim oddziale Banku handlowego w Warszawie. Jadący byli już niedaleko celu podróży, gdy musieli zatrzymać konie na szosie z powodu zamknięcia szlabantu na przejeździe bocznicy kolejowej „Mortimer-Dąbrowa“.

W tej właśnie chwili 4-ej zamaskowani ludzie z browningami w ręku wskoczyli z dwóch stron na stopnie powozu, pieniądze wydarli oniemiałym z przerażenia urzędnikom i najspokojniej udali się w stronę ludnej kolonji „Reden“, zasłaniając sobie odwrót wymierzonemi rewolwerami. Urzędnicy stracili głowę i pojechali na kopalnię, aby zameldować o tem, co zaszło, a przez ten czas napastnicy zniknęli bez śladu.

Zamachy na policję.

Podaną w telegramach wiadomość o zabiciu policmajstra białostockiego Derkaczewa (jego poprzednik również zginął z rąk terorystów) należy uzupełnić następującemi szczegółami: do policmajstra dano ogółem 60 strzałów. Napastnicy strzelali salwami. Kiedy raniony kilkunastu kulami policmajster wypadł z powozu, a woźnica usiłował go dźwignąć z ziemi i ułożyć ponownie na siedzeniu, z tłumu napastników zaczęto rzucać kamieniami i raniono niemi woźnicę.

Zabity policmajster zajmował to stanowisko dopiero od tygodnia, przedtem bowiem był komisarzem cyrkułowym w Białymstoku.

Bezobrazow znów działa!

Sprawca wojny rosyjsko-japońskiej Bezobrazow, którego koncesje i działalność nad rzeką Jalu wciągnęły właściwie Rosję do tej tak nieszczęśliwej dla niej wojny, znów występuje na arenę rosyjskiego życia politycznego. Oszust ten i awanturnik objeżdża teraz różne miasta i wsie Rosji, wygłasza mowy i organizuje nowe stronnictwo „podwalin państwa“. Głównym celem tej partyi ma być walka z ruchem wolnościowym i otumanienie ciemnego, jeszcze nie uświadomionego włościaństwa.

Bezobrazow przy tej „agitacji“ rozporządza olbrzymiemi sumami, a że z pewnością nie używa w tym celu funduszów, skradzionych na Dalekim Wschodzie, można więc przypuścić, że znów działa z ramienia rządu i za rządowe pieniądze prowadzi tę „patryotyczną“ akcję wśród czarnych secin.

KRONIKA

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 16 czerwca.

— **Kalendarzyk kościelny.** W 2-gą niedzielę po Świątkach Jolanty wdowy i Adolfa biskupa wyznawcy: w poniedziałek Marka i Marceliana męczenników; we wtorek Juliany Falkonei, Gerwazego i Protazego męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę wschód słońca o godzinie 3 minut 32, zachód o godzinie 7 minut 49, długość dnia godzin 16 minut 17.

— **Kalendarzyk niedzielny.** W niedzielę 17 czerwca: Przed południem: Procesja z kościoła OO. Dominikanów po Rynku.

Teatr miejski: wieczorem „Trzysta dni".

Teatr ludowy: po południu „Robert i Bertrand", wieczorem „Roznosicielka chleba."

Park Jordana: po południu Wielki festyn na „Przytulisko weteranów z 1863 i 64 r."

Plac wyścigowy: po południu Wyścigi Tow. Międzynarodowego wyścigów konnych (dzień pierwszy).

Ogród strzelecki: Święto dzieci im. Tow. Pestalozziego.

Strzelnica: popołudniu strzelanie konkursowe.

Resursa urzędnicza: Wycieczka do Tenczynka.

Park krakowski: popołudniu koncert muzyki wojskowej, wieczorem przedstawienie teatru rozmaitości, (program nowy).

Chromofotoskop (przy ulicy Florjańskiej): Saska szwajcarja w zimie, 50 obrazów.

Park na Krzemionkach w Podgórzu: popołudniu Wielki Festyn „Sokoła" podgórskiego.

— **Pielgrzymka do Częstochowy** wyruszy z Krakowa na św. Annę. Uczestnicy pielgrzymki powinni zaopatrzyć się w paszporty wizowane przez konsulat rosyjski we Lwowie.

— **W Czytelni im. Kilińskiego** (ul. Długa l. 5) odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 8 wieczór odczyt p. S. Chciuka p. t. „Pierwiastek ludowy w życiu narodu." Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

— **Rejestr podatku zarobkowego.** Administracja podatków ogłasza, że rejestr skontyngentowanego powszechnego podatku zarobkowego, obejmujący kontrybuentów, zaliczonych do Towarzystwa podatkowego I i II klasy okręgu rozkładu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, tudzież III i IV klasy okręgu Kraków miasto, został sporządzony i wyłożony będzie w oddziale rachunkowym administracji podatków przy ulicy warszawskiej l. 4, II nr. drzwi 18. od 15 bm. do 28 bm. do przejrzenia kontrybuentom odpowiednio wylegitymowanym.

— **Kurs pisarski.** W notatce onegdajszej pod tym na pisem zaszła omyłka o tyle, iż starający się o przyjęcie mają wnosić podania do właściwego Wydziału powiatowego do końca czerwca, a nie do końca lipca br.

— **Wianki.** Towarzystwo gimn. „Sokół" w Krakowie dokłada jak największych starań, aby obchód „Wianków", które odbyć się mają 23 lub 24 czerwca w razie niepogody) wypadł jak najświetniej i aby zwłaszcza efekta świetlne i ognie sztuczne, które stanowią największą atrakcję „Wianków", były liczne i piękne. To też ognie spalone będą w pięciu wielkich grupach i przypomną tradycje tego cieszącego się uznaniem wszystkich krakowskiego obchodu. Program urozmaicą obrazy alegoryjne i rej dekorowanych łodzi. Wydział zapewnił sobie jak najstaranniejszą organizację, aby także porządek należyty wszędzie był dopilnowany. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

— **Dostawy kolejowe.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza w drodze ofert rozdać dostawę żelaza (żelazo w sztabach i blachy), sprężyn stalowych, resorów do lokomotyw i wagonów, śrub, nitów, łańcuchów, splintów itp. towarów żelaznych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1907.

— **Szajkę złodziejską,** złożoną z Leona Rosenaya i Józefa Wyzgi, oraz ich przyjaciółek i wspólniczek Ciepielównej i Chojdeckiej, wyśledziła policja i w części przyaresztowała. Szajka ta grasowała po mieście od dłuższego czasu, włamując się do mieszkań parterowych, przez balkony, drzwi lub okna nawet frontowe, najczęściej nocami, — tudzież kradła drób w podwórzach czyniąc tem znaczne szkody. Okradli oni w ostatnich czasach wspólnie lub w pojedynkę p. Katarzynę Obchowską na Grzegórzkach, p. Messera w ul. Dietla, A. Ekhardta przy ul. Czarnowiejskiej, inż. E. Gajewskiego, Stan. Bruchalskiego w Krowodrzy, Aleksandrę Wyczółkowską zakonnicę na Blichu, Józefa Hermana szewca na Blichu, Stanisława Króla feldwebla w Starym Mełku, Dyrektora ogrodu botanicznego p. Pola, Jana Filipowskiego przy ulicy Topolowej, Florentynę Gollenhofer na Grzegórzkach, i wiele innych osób nieznanych.

Dwaj wspólnicy zajmowali się tylko kradzieżą, ich kochanki naturalnie kradzione przedmioty spieniężały u passerów, a jak się zdarzała sposobność, kradły na własny rachunek, jak Chojdecka, która już odsiaduje karę za okradzenie jednej z podróżnych na dworcu kolejowym, i która małym dziewczętom kradła kolczyki z uszów i trzewiki z nóg. Banda obrała sobie mieszkanie w krzakach i zbożach na polu w Dąbiu.

Inspektorom policyjnym pp. Bron. Karczowi i Schinshejmerowi powiodło się przy bastjonie nr. 17 w Dąbiu przyaresztować Wyzgę. Również wpadły w ręce Ciepielówna i Chojdecka, za to Rosenay zdołał umknąć i dalej grasuje.

— **Policja aresztowała** żyda Mendla Wirnowa z Rosji, który tu w domu noclegowym dopuścił się niemoralnego czynu wobec osoby, jadącej do Ameryki, żydówki. Podał on, że to jego żona. Aresztowano także 13 letniego Teodora Słonia, który pod ławką w wozie kolejowym starał się bez pieniędzy przemycić z Oderbergu do Kańczugi.

— **W zakładzie F. Żurowskiej** odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 10 przed południem po raz pierwszy uroczyste zakończenie roku szkolnego, na które kierownik wszystkich dobrodziejów i osoby interesujące się zakładem i temuż życzliwe, zaprasza. Po uroczystości będzie można przez cały ten dzień oglądać roboty, wykończone przez tutejsze dzieci, oraz wystawę fantów, ofiarowanych na loterję na zapłacenie gruntu pod budowę szpitalika dla słabych dzieci zakładowych.

— **IV. Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Krakowie.** Data i program Zjazdu są już ustalone. Zjazd rozpocznie swoje prace dnia 2 października rb. rano uroczystem zebraniem w auli Collegii novi. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego komitetu prof. dr. Xawerego Fiericha i dokonaniu wyboru prezydjum Zjazdu, wygłosił odczyt inauguracyjny dr. Leon Biliński na temat: „Międzynarodowe wypłaty."

Po południu tegoż dnia rozpoczną się obrady sekcji prawniczej i ekonomicznej w salach Collegii novi.

S e k c j a p r a w n i c z a ma do omówienia kwestje następujące:

1. Czynnik ludowy w sądownictwie i administracji (referaty: posła Małachowskiego, radcy sądu wyż. Szybalskiego, dra Gargasa i prof. dr. Buzeka).

2. Reforma prawa prasowego (referaty sędziego dra Nowotnego i adw. dra Krókowskiego).

3. Wzmocnienie ochrony czci (referaty adw. dra Steinberga i sędziego dra Jendla).

S e k c j a e k o n o m i c z n a weźmie za przedmiot obrad swoich:

1. Parcelację (referat odnośnie do zaboru rosyjskiego: adw. Staniszewski (Suwałki), — odnośnie do zaboru pruskiego: adw. Rychłowski i dr. Hącia (Poznań), — dla stosunków galicyjskich: poseł Bujnowski, prof. Grabski i dr. Kolischer.

2. Emigrację (referaty dla ziem pod panowaniem pruskiem: dr. Rakowski, — dla Galicji: adw. dr. Benis i dr. Pazdro).

Prace sekcyjne trwać będą: 2-go po południu, 3-go przed i po południu, na którem sekcje złożą sprawozdanie ze swoich obrad.

Zgłoszone na Zjazd (wyżej wymienione) referaty są już przeważnie wydrukowane i na kilka tygodni przed Zjazdem znajdować się będą w rękach uczestników. Wszelkich wyjaśnień w sprawach Zjazdu udziela sekretarz generalny Komitetu prof. dr. Juliusz Makarewicz (Kraków, Biskupia 9). Wkładki w kwocie 20 koron przesyłać należy do Filii Banku krajowego w Krakowie na rachunek „IV. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich."

— **Zabawa leśna.** Stow. Drukarzy i litografów „Ognisko" urządza w niedzielę dnia 1-go lipca zabawę leśną na Bielanach, na dochód pomnożenia funduszu budowy własnego domu. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

— **Zjazd Rejowski** ma się odbyć, jak już było zapowiadane, w Krakowie, w czasie od 1 do 4 lipca br. Otwarcie Zjazdu, w którym wezmą udział zaproszeni uczestnicy, głównie uczeni, zajmujący się specyalnie dziejami politycznemi, ustrojowemi i kulturalnemi Polski, nastąpi w niedzielę dnia 1 lipca o godzinie 4 popołudniu w auli „Collegium novum"; przed południem tegoż dnia, a więc jeszcze przed otwarciem Zjazdu, o godzinie 11-tej, odbędzie się w tej samej sali uroczysty obchód Rejowski, złożony z kantaty „Chóru akademickiego" i przemówień profesorów literatury polskiej z obu uniwersytetów polskich (Stanisława hr. Tarnowskiego i Józefa Kallenbacha), który będzie dostępny obok uczestników Zjazdu dla szerszych kół publiczności. Zjazd będzie obradował przez cztery dni na siedmiu pełnych posiedzeniach, w ciągu których mają być wygłoszone referaty w przedmiocie stanu naszej wiedzy o dziejach politycznych, ustrojowych i kulturalnych Polski 16 wieku, a to profesorów uniwersytetu Władysława Abrahama, Oswalda Balzera, Ludwika Finkla i Józefa Kallenbacha ze Lwowa, Wiktora Czermaka, Jana Łosia i docenta dr. Tadeusza Grabowskiego z Krakowa i wreszcie Władysława Nehringa z Wrocławia. Nadto będzie na Zjeździe omawiana sprawa wydawnictwa polskiej Encyklopedji naukowej (referent prof. Uniw. Jagiell. dr. Stanisław Estreicher) i kwestja uregulowania pisowni polskiej. Referat w tym drugim przedmio ie przedłoży na jednem z ostatnich posiedzeń Zjazdu członek osobnej Sekcyi ortograficznej, do której zorganizowania przystąpi Zjazd zaraz po otwarciu swoich obrad.

Komitet zjazdu uprasza wszystkich zaproszonych aby zechcieli jak najwcześniej (o ile możności przed 25 czerwca) wpisywać się na listę uczestników Zjazdu celem umożliwienia sekretarjatowi należytego załatwienia jego czynności (rozsyłki druków, programów etc.) Począwszy od niedzieli dnia 17 czerwca będzie sekretarz Komitetu prof. dr. Wiktor Czermak urzędował trzy razy w tygodniu, to jest w poniedziałki, czwartki i niedziele od 12 do 1 w biurze Akademji Umiejętności (ul. Sławkowska nr. 17, I p.) celem przyjmowania wkładek, wydawania kart uczestnictwa i udzielania wyjaśnień. Bilety wstępu na obchód Rejowski będą wydawane dopiero w ostatnim tygodniu czerwca. Adres dla listów i przesyłek: Kraków, ul. Graniczna nr. 7, II p.

— **Fortel socjalisty.** Do administracji „N a p r z o d u" przy ul. Sławkowskiej zaszedł onegdaj robotnik z jakąś pretensją, przyczem tak dosadnie upominał się o książkę robotniczą, że nawet administracja „Naprzodu" była zmuszoną wezwać interwencji policji.

Ale żeby się wobec robotnika nie skompromitować przywołaniem policjanta, jeden z członków administracji wysunął się chyłkiem, a spotkawszy policjanta nr. 172 prosił go, aby mu wskazał, gdzie jest administracja „Naprzodu", bo on ma ważny interes, a nie umie czytać. Grzeczny plutonowy policyjny przeszedł się z proszącym i wskazał mu drzwi sklepu, sam nie wchodząc, ale z tej obecności skorzystał rzekomy analfabeta, który wszedł do sklepu, aby nastraszyć głośnego towarzysza, i zwrócił mu uwagę, że „już policjant idzie!" Towarzysz opuściwszy progi sklepu, przed policjantem przedstawił swoją sprawę, przyczem wcale nie delikatnie wyzywał na prowodyrów.

Jeden z przechodniów, który był świadkiem tej sceny, objaśnił policjanta, że ten, który prosił, aby mu wskazać administrację „Naprzodu", przed chwilą stamtąd wyszedł....

— **Krakowski Klub Młodzieży Cyklistów** urządza dnia 17 bm. wycieczkę do Okocima, na odbyć mające się tamże wyścigi.

Wyjazd z ul. Sławkowskiej i. 6 punktualnie o godz. 6 rano.

—o—

NEKROLOGJA.

W Mogile w klasztorze OO. Cystersów umarł dziś O. Wincenty w wieku 61, a 33 kapłaństwa. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek rano o godzinie 8.

—o—

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek „Starościc ukarany" (Kajetan Węgierski) tragikom. z czasów St. Augusta w 4 akt. nap. A. Nowoczyński.

Wtorek „Dom lalki" (Nora) dramat w 3 akt. H. Ibsena (z p. Morską-Popławską w roli Nory) popularne.

Środa „Hedda Gabler" sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

Czwartek „Bolesław Śmiały" dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Piątek „Wyzwolenie" dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Sobota „Oj młody młody" sztuka w 4 aktach. Al. hr. Fredry (syna).

Niedziela „Urzędowa żona" sztuka w 3 aktach według noweli A. H. Savage.

— **Kronika lwowska.** (Od nasz kor.) Jutro, w sobotę odbędzie się otwarcie jarmarku wyrobów krajowych, a równocześnie rozpocznie się III krajowy zjazd Ligi pomocy przemysłowej. Obrady odbywać się będą przez dwa dni, w sobotę i w niedzielę.

Związek chrześcijańsko-narodowy odbył we środę doroczne Walne zgromadzenie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności i sprawozdania kasowego uchwalono wydziałowi absolutoryum i przystąpiono do wyboru nowego wydziału w którego skład weszli: przewodniczący p. Chauer Henryk, zastępcy przew. p. Janowicz Krzysztof, i p. Jougan Apolinary. Członkowie wydziału: pp. Ks. Dawidowicz Bogdan, Fried Adalbert, Gottlieb Aleksander, Szyjkowski Władysław, Smoleński Kazimierz, Schiermer Józef, Wenzel Karol; zastępcami wydziałowych pp. Metzger Roman, Chęciński Józef, Piątkowski Stanisław, Mikuliński Bolesław, Biskup Mikołaj, Solecki Jan, Skrzyszewski Wojciech; do komisyi odwoławczej wybrani pp.: dr. Bałaban Wincenty, Ks. Chęciński Jan, Friedrich Edward, Jankowski Aleksander, Lerski Jan, Neumann Józef, Stachewicz Władysław, jako zastępcy pp. dr. Czołowski Aleksander, Lerski Jan, Friedrich Edward, Jankowski Aleksander, Neumann Józef, Stachewicz Władysław, jako zastępcy pp. dr. Czołowski Aleksander, Hess Stanisław, Kozłowski Władysław, Śliwiński Julian; do komisyi szkontrującej: pp. Przyszlak Antoni, Cirin Władysław.

W lipcu br. przyjedzie do Lwowa największy w świecie cyrk noszący nazwę „Buffalo Bill Wild West". Produkcye w tym cyrku odbywają się równocześnie na kilku arenach. Występy cyrku trwać będą 4 dni, przedstawień będzie 8, czyli po dwa dziennie, jedno popołudniowe, a drugie wieczorne.

Brutalnej nietolerancji religijnej ofiarą stała się dzisiaj młoda neofitka Marja Sładlerówna, zamieszkała obecnie w klasztorze żeńskim św. Józefa. Gdy przechodziła przed południem ulicą Jagiellońską w towarzystwie p. Eliasza Paka, urzędnika „Dniestru", napadli na nią dwaj jej bracia Samuel i Nehemiasz i dotkliwie laskami pobili tak ją, jak i towarzyszącego jej p. P. oraz woźnego sądowego Matkowskiego, który napadniętym pośpieszył z pomocą. Zajście wywołało duże zbiegowisko tak żydów, jak i chrześcjan. Ci pierwsi zwłaszcza zgromadzili się nader licznie, wykrzykując obelżywie na neofitkę i chrześcjan wogóle.

Aresztowanego słuchacza tut. politechniki p. Nowickiego u którego policja zakwestjonowała 60 browningów, trzymały władze do wczoraj pod ścisłym nadzorem w więzieniu śledczem przy ul. Batorego, a dopiero teraz oddano go do aresztów sądu powiatowego. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się w przyszłym tygodniu a p. Nowicki odpowiadać będzie za przekroczenie patentu o noszeniu broni.

— **Z Makowa** donoszą nam: Na Walnem zgromadzeniu Oddziału Babiogórskiego Tow. Tatrzańskiego, odbytem tu pod koniec ubiegłego miesiąca, odnowiono częściowo Wydział, wybierając prezesem dra Hugona Zapałowicza, a jako nowych członków wydziału ks. Adama Górkiewicza, dyrektora Ludwika Kocjana, wójta zawojskiego Wojciecha Włosiaka i Jana Kantego Zemlika — i uchwalono: 1) Nowy piętrowy dom p. Edwarda Wolskiego pod Matką Boską w Zawoi naprzeciw kościoła stojący, zaopatrzony w sklep zasobny, napoje, pokoje gościnne i biuro informacyjne dla turystów, uznać za zgodą właściciela jako dworzec babiogórski i punkt zborny dla członków i turystów, 2) przystąpić natychmiast do budowy drewnianego schroniska na Babiej Górze w wysokości 1180 metrów nad p. m., złożonego z kuchni, z pokoju jadalnego i 2 sypialnych; budowa schroniska ma być ile możności w lipcu br. skończona, 3) ustanowić straż górską całoroczną za miesięcznem wynagrodzeniem i powierzyć tę czynność doświadczonemu przewodnikowi Wawrzyńcowi Szkolnikowi, który w półroczu letniem będzie zarazem zawiadywał gospodarstwem w schronisku i wykonywał kontrolę. Oprócz tego powzięto szereg innych uchwał, zmierzających do rozwoju Oddziału.

Na zarządzenie Wydziału Krajowego we Lwowie z dnia 14 maja 1906 przybył do Zawoi na stałe dr. Wachtel, jako lekarz okręgowy, który zamieszkał u p. E. Wolskiego i będzie utrzymywał aptekę domową.

— **Z Chrzanowa piszą nam:** W okolicy między Oświęcimem a Chrzanowem powtarzają się coraz częstsze napady i rozboje na okolicznych mieszkańców.

W kraju, w którym niby nic się nadzwyczajnego nie dzieje, w którym mówi się, że są stosunki normalne, od pewnego czasu zapanowały **anormalne** rozboje. Rabusie i kryminaliści **samopas chodzą po lasach, napadają** mieszkańców, okradają i dopuszczają się rabunków, sięgających morderstwa. Oto przytaczamy parę wypadków, jakie wydarzyły się w przeciągu niespełna kilku dni; i tak: dn. 7 bm. p. Drobniak, kierownik kopalni węgla na Moczydle, jechał wieczorem z Oświęcimia ku Libiężowi automobilem z żoną, córką i mechanikiem, napadnięty został przez trzech rozbójników. Ocalenie swoje jadący zawdzięczają niezwykłej przytomności mechanika, który zapaleniem benzyny postraszył złoczyńców, unikając szybkim odjazdem smutnych następstw. Dalej: 10. 6. Majcherek, syn zamożnego włościanina z Podzagornia, lat 16 liczący, szedł w towarzystwie młodszej siostry i jej znajomej z odpustu z kościoła do domu. W drodze napadnięci zostali przez trzech rabusiów złoczyńców, z których jeden odpędził dziewczęta ku domowi, a drugi uciekł, trzeci rzucił się na Majcherka i zadał mu dwie rany w plecy. Z tych jedna, zdaniem lekarza, jest śmiertelna, 15 milim. głęboka, dosięgła płuc i te ciężko zraniła. Wobec groźnego niebezpieczeństwa, po daniu pierwszej pomocy, rannego odwieziono do szpitala w Krakowie. Ranny Majcherek należy do najmoralniejszych i naporządniejszych młodych ludzi w parafji, oburzenie też ludności jest ogólne na brak opieki władzy policyjnej i jej obojętność. Rabusie zabrali Majcherkowi 1 kor. i 60 hal.! oraz parasol!

Żandarmi ujęli jednego ze sprawców, ten jednakże nie chce się przyznać i wydać wspólników, a są to, jak ludność twierdzi, znani rozbójnicy, którzy od dłuższego czasu tylko z łupieży żyją. Należałoby wobec tego aby c. k. starostwo zarządziło energiczne środki w celu uwolnienia okolicy od tych rabusiów.

Trzeci wreszcie wypadek zaszedł następnego dnia j. 11. 6. rano na tej samej drodze. W lesie dwie kobiety zostały napadnięte i jedynie uszły rabunku, ratując się ucieczką i krzykiem. Dobiegły do plebanji w Bobsku, gdzie się schroniły.

Są to nader smutne wypadki, które, miejmy nadzieję, powinny zwrócić uwagę władzy, i spowodować jakieś kroki zapobiegawcze.

Ze świata.

Skandale w amerykańskich fabrykach konserw mięsnych. Od pewnego czasu opinję publiczną w Ameryce, a po części i w Europie alarmują skandaliczne odkrycia nadużyć, popełnianych od całego już szeregu lat w olbrzymich fabrykach konserw mięsnych w Chicago. Ankieta urzędowa, przeprowadzona z polecenia prezydenta Roosevelta wykryła, że wyrób konserw odbywa się w tych fabrykach nietylko w najohydniejszych warunkach hygienicznych, ale co gorsza, że na konserwy używa się preparowanego za pomocą szkodliwych zdrowiu środków chemicznych, mięsa ze zwierząt zdechłych lub chorych na epidemiczne i zaraźliwe choroby. Daleko skandaliczniejsze odkrycia podają dziennikł amerykańskie, które na własną rękę dokonywały badań w chicagoskich fabrykach konserw. Podług relacyi tych dzienników, niejednokrotnie znajdywało wśród konserw palce albo rękę, i w ten sposób członki te dostawały się do przetworów mięsnych. Wyobrazić sobie można oburzenie, jakie te okrycia wywołały wśród ludności amerykańskiej, spożywającej w ogromnej ilości te konserwy. Odzywają się więc coraz natarczywiej głosy, domagające się surowego ukarania właścicieli fabryk konserw mięsnych. Ponieważ jednak właściciele ci tworzą syndykat, rozporządzający olbrzymiemi sumami i potężnymi wpływami w waszyngtońskiem ciele prawodawczem przeto ukaranie ich jest mało prawdopodobnem. Naturalnie, odkrycia o skandalicznych stosunkach, panujących w tych fabrykach, wydały już skutek bezpośredni. Konsumcja konserw mięsnych zmniejszyła się w Ameryce w ciągu kilku dni o blisko 50 proc., i ustał prawie zupełnie wywóz ich zagranicę.

* **Żyd anarchista..** Białostocka grupa anarchistów wydała niedawno proklamację, poświęconą pamięci swego towarzysza, liczącego zaledwie lat 17, Arona Jelina, który został zabity 22 maja na żydowskim cmentarzu podczas wymiany strzałów między oddziałem wojska i robotnikami. Z proklamacji tej dowiadujemy się, jaką wielką stratę ponieśli anarchiści przez śmierć Arona Jelina. On w roku zeszłym urządził zamach na chorążego Kuźniecowa, oraz na Sylewicza. Własnoręcznie rzucił również w roku zeszłym bombę, która zraniła pomocnika policmajstra, Gąbskiego, prystawa (komisarza) Żołkiewicza, kwartalnego Sawickiego i stójkowego Hryhencza. W Kijowie bronił się strzałami od „chuliganów" za co został zaaresztowany; w Berdyczowie ranił jednego obywatela miasta i zabił kilku kozaków. W Odesie brał udział w rzucaniu bomb na cukiernię Libmana i zabił tam komisarza, oraz ranił stójkowego. Nakoniec organizował ostatni zamach na naczelnika urzędu żandarmskiego.

— **Exminister** Nasi, który po wykryciu znacznych nadużyć popełnionych na stanowisku włoskiego ministra skarbu musiał ratować się ucieczką za granicę, został przy ostatnich wyborach wybrany posłem do parlamentu. Jednakowoż włoska Izba deputowanych uznała wybór za nieważny, motywując rozstrzygnięcie swe tem że Nasi został skazanym na karę pozbawiającą go czci i stracił przez to bierną zdolność wyborczą. Nasi wniósł przeciw temu postanowieniu Izby rekurs — ale bezskuteczny. Wyborcy Nasi'ego oburzeni tą według ich mniemania, krzywdą swego rodaka, który, rzeczywiście będąc ministrem dbał o nich bardzo, uchwalili w radzie miasta Trepani, liczącego 40.000 mieszkańców, oddzielenie się od Włoch, a przyłączenie do Francji. Uchwałę postanowiono natychmiast wprowadzić w czyn, i rzeczywiście w sobotę 9 bm. proklamowano w mieście przyłą

czenie się do republiki francuskiej. Rozpoczęło się, towarzyszące każdej, dużej czy ma'ej rewolucji plądrowanie domów osób przez tłum uliczny nielubianych. Z gmachów publicznych pozrywano herby włoskie, oraz portrety pary królewskiej. W radzie miejskiej uchwalono zmianę nazw ulic: Heleny i Polanty (księżniczki włoskie)) na: ulice Marji i Emilii Nasi, a portret Nasiego otoczono szarfą trójkolorową francuską umieszczono w sali obrad. Okręty w porcie będące zmuszono do usunięcia flagi włoskiej, a gdy chciano zmusić do tego samego włoską łódź torpedową, na którą rzucano kamieniami, komendant wywiesił flagę wojenną i kazał skierować działa na napastników wobec czego ci uciekli. Ostatecznie wojsko przywróciło pewien, względny porządek. Portretu Nasiego nie dało się w pierwszym dniu z ratusza usunąć. Rada miejska została rozwiązaną, szesnaście osób zostało aresztowanych za udział w rozruchach. Patrole konne i piesze przeciągają miastem, które się powoli uspokaja po krótkiej operetkowej rewolucji.

TELEGRAMY.

(z dnia 16 czerwca)

Z RADY PAŃSTWA.

Wiedeń. Po odczytaniu interpelacji i wniosków przystąpiono z porządku dziennego do obrad nad nowelą przemysłową. Po przemowie Einspinnera zamknięto dyskusję i wybrano mówców generalnych.

Po przemowach mowców jeneralnych pos. Holansky'ego pro i Uderscha contra, obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o 3 popoł.

Delegacje.

Wiedeń. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej rozpoczęła dzisiejsze obrady o godz. 10 pod przewodnictwem Dr. Bobrzyńskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego toczyła się formalna dyskusja nad wnioskiem del. Tollingera, który zaprotestował przeciw równoczesnym obradom delegacji i Izby posłów i żądał zamknięcia posiedzenia komisji o godzinie 11 rano. W dyskusji wzięli udział dr. Bobrzyński, Clumecky, Kozłowski i inni, poczem wniosek Tollingera odrzucono.

Kozłowski wnosi o wybór subkomitetu dla sprawy dostaw wojskowych. Wniosek uchwalono; wybór do subkomitetu odbędzie się na końcu posiedzenia.

Nastąpiły obrady nad budżetem marynarki. (Ref. del. Baernreither).

Obrady komisji przemysłowej.

Wiedeń. Przed posiedzeniem Izb odbyła się narada członków komisji przemysłowej pod przewodnictwem Dr. Małachowskiego. Obradowano nad sprawą skrócenia dyskusji nad nowelą przemysłową, aby umożliwić obrady nad innemi terminowemi sprawami. Postanowiono, aby przy każdej grupie paragrafów przemawiało tylko 4 mówców, pro i 2 contra i aby każde przemówienie trwało najwyżej 10 minut.

Zmiany ordynacji adwokackiej.

Wiedeń. Komisja sprawiedliwości załatwiła wczoraj ustawę zmieniającą postanowienie ordynacji adwokackiej i uzupełniającą ją. Referentem jest dr. Ofner. Zmiany dotyczą głównie następujących punktów: Izby liczące ponad 1000 członków, mają mieć odtąd w Radzie dyscyplinarnej 22, zamiast dotychczasowych 15 członków. Senat dyscyplinarny ma się składać na przyszłość z 9 członków, zamiast dotychczasowych 11. Kara pieniężna najwyższa ma wynosić 3000 K, zamiast dotychczasowych 300 K. Prawo odwołania ma przysługiwać adwokatom wogóle w razie skazania na karę pieniężną. Termin odwołania podwyższono z 8 na 14 dni. Izba adwokacka może część swych dochodów używać na wsparcia dla potrzebujących członków, wdów i sierót po nich.

Lueger w Bukareszcie

Bukareszt. Burmistrz Wiednia Dr. Lueger przybył tu wczoraj w towarzystwie kilku radnych. Na dworcu powitał go burmistrz Bukaresztu i liczna publiczność. Lueger i jego towarzysze są gośćmi miasta Bukaresztu. Dziś odbędzie się na ich cześć przyjęcie u ministra spraw zagranicznych.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż. Izba deputowanych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad interpelacją o ogólnej polityce rządu. Dep. Laries zarzuca rządowi presję przy wyborach i stwierdza, że idee Jauresa znalazły poklask tylko na najskrajniejszej lewicy.

Dep. Bietry, prezydent żółtego syndykatu omawiał politykę stronnictwa, wśród gwałtownych protestów ze strony socjalistów, z których kilku zostało przywołanych do porządku. Bietry zaznacza dalej, że Francja jest jedynym krajem, w którym tylko czerwone syndykaty otrzymują od władz zapomogi. Zjednoczonym socjalistom zarzuca mowca, że chcą wszystko zmonopolizować i wszelką wolność stłumić.

Mowa dep. Bietry wywoływała ciągłe krzyki ze strony socjalistów, których prezydent nadarem no przywoływał do spokoju. Bietry domagał się, aby rząd złożył oświadczenie o kwestji własności.

Socjalistyczne święto.

Paryż. Socjalistyczna Rada miasta Tulonu powzięła uchwałę, według której 1 maja ma być ogłoszony za święto i wezwała deputowanych departamentu War, aby odnośny wniosek postawili w Izbie deput.

Z Dumy.

Petersburg. Parlamentarna frakcja stronnictwa wolnomyślnego postanowiła wczoraj rozpocząć w tym kierunku akcję, by Duma nie miała ferji letnich.

Petersburg wobec strejku.

Petersburg. Z powodu ciągle się powtarzających pogłosek o bliskim strejku, w dzielnicach fabrycznych Petersburga znacznie wzmocniono załogi.

Wzburzenie w Moskwie.

Petersburg. Telefoniczne sprawozdania dzienników z Moskwy donoszą, że panuje tam wzburzenie i prawie codziennie przychodzi do ulicznych demonstracyj, dotąd jednak nie przyszło jeszcze do poważniejszych starć z policją.

Bunt na parowcu rosyjskim.

Londyn. (Biuro Reutera). Według nadeszłej do Lloydu depeszy z Port Said, Rosyjski parowiec „Korea", przeznaczony z Władywostoku do Odessy, wjechał do kanału sueskiego. Znajdujące się na jego pokładzie wojsko, pozostaje bezpośrednio przed buntem.

Komunikat rządowy o wypadkach w Białymstoku

Wilno. (Tel. aj. pet.) O rozruchach w Białymstoku donoszą urzędowo:

Z powodu wielkiego wzburzenia ludności w Białymstoku, datującego się szczególnie od policmajstra Berkaczewa, gubernator musiał się z tem liczyć, że podczas kościelnej procesji może przyjść do zaburzeń i poczynił w porozumieniu z władzą wojskową odpowiednie zarządzenia dla utrzymania porządku. Zarekwirowano wojsko. Mimo jednak, że na drodze, którędy przechodziły procesje prawosławne i katolickie, stało pogotowie wojskowe, przeszkodzono pochodowi, w którym wzięły udział nader liczne tłumy. Z kilku żydowskich domów dano strzały. Liczby zabitych ustalić nie można; między zabitymi znajduje się dwoje dzieci i 3 kobiety. Dwie bomby, które rzucono na plac bazarowy, o 40 kroków od procesji, nie wyrządziły szkody. Chłopi i robotnicy wzburzeni i obrażeni w swych uczuciach religijnych, napadli na kilka osób, które się usiłowały wymknąć z domów, z których padły strzały. Szturmowano następnie ne domy żydowskie. Wojsko natychmiast wkroczyło. Wczoraj rano ponowiły się niepokoje; znowu rzucono bombę. Z tłumów padały strzały na gmach policji.

Nowe rozboje.

Warszawa. Wczoraj zastrzelono na ulicy dwóch policjantów.

W Zgierzu 16 przebranych osób napadło na urząd pocztowy. Zranili oni 3 urzędników i jedne go żołnierza, poczem uciekli.

Tajemnicze zbrojenia.

Stokholm. Prasa tamtejsza omawia żywo wylądowanie wojska rosyjskiego na wyspach Aaland i donosi, że we wtorek rosyjski pancernik „Azja" i kilka okrętów transportowych wysadziło na wyspę Tröstö 300 ludzi. Tego samego dnia w. książę Aleksander Michajłowicz przybył tam z Helsingforsu na okręcie wojennym „Almas", któremu towarzyszyły 4 torpedowce. Koło Tröstö prócz wymienionych okrętów znajduje się jeszcze rosyjski pancernik „Finn" i 4 torpedowce. Na Tröstö urządzono prowizoryczne mieszkania dla żołnierzy.

Zaburzenia w Hiszpanji.

Madryt. Podczas uroczystości Bożego Ciała przyszło w kilku miastach Hiszpanji do zaburzeń, które szczególnie w Walencji przybrały groźny charakter. Wiele osób rannych.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem St. Tomaszewskiego.

…od właściwym patronatem.

W żadnym dawniejszym czasie nie wynaleziono tyl… …dków leczniczych", co właśnie teraz za dni naszych. — …li rzucimy okiem na ogłoszenia jakiego wielkiego dzien… …uczuwamy pokusę, ażeby uwierzyć, że już nadszedł raj… …iek i wszelką dolegliwość, niedomaganie i boleść, każdą …bę i każdy ból, każdą wadę i ułomność można usunąć …dzo wielką łatwością. Te wszystkie odwieczne zaciętе …i rodu ludzkiego, gruźlica, gościec, reumatyzm i t. d. są już niby pokonane, i ten, co pozwala jeszcze dręczyć siebie temi dolegliwościami, jest zacofańcem, który nie wie, co się dzieje koło niego. Ale niestety, przy tych wszystkich usiłowaniach odrodzenia chęć jest daleko lepszą, niż możność, to też z wymienionymi wrogami rodzaju ludzkiego musimy się dalej borykać tak, jak pierwej. — Z wdzięcznością atoli trzeba przyznać, że w najnowszych czasach w dziedzinie zdrowotno-technicznej i zdrowotno-fizycznej stworzono niejedną rzecz wyborną, a mianowicie w dziedzinie odżywiania niemowląt w tych wypadkach, gdzie braknje pokarmu matki, wynaleziono przetwory, których skutki są znakomite. Mączka Kufekego jest na przykład takim przetworem, który w braku pokarmu matki dodaje się do mleka krowiego, a to połączenie tworzy żywność, która niemowlęta odżywia wybornie, stanowi środek zapobiegający nieżytowi jelit, biegunce i t. d., a przez swe, do pokarmu matki bardzo zbliżone własności, wpływa nadzwyczaj korzystnie na tworzenie się mięśni i wzmocnienie kości w ciele dziecięcia. — Mączka Kufekego służy także zupełnie zdrowym dzieciom jako bardzo dobre pożywienie i nie powinno jej brakować w żadnym pokoju dziecięcym. Trzeba tu jeszcze osobno wspomnieć o jej niskiej cenie.

Wobec niesumiennie rozsiewanych pogłosek, jakobym istniejący pod moją firmą zakład pogrzebowy sprzedała ewentualnie wydzierżawiła lub z istniejącemi konkurencyjnemi firmami się łączy a, widzę się zmuszoną donieść do publicznej wiadomości, że 1425 4

Zakład pogrzebowy
Józefa NOWIŃSKA

w Krakowie

ulica Mikołajska Nr. 14, Tel. 248

tylko we własnym zarządzie prowadzę i ten nigdy nawet chwilowo w zarząd obcy nie przechodził a tem samem był zawsze moją własnością.

Urządzam pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych mając ku temu bogato zaopatrzony skład w różne dekoracye i stroje najnowszych fasonów dla służby. Sprowadzam zwłoki ze wszystkichkrajów Europy. — Posiadam własne grobowce do odstąpienia i tymczasowego przechowania zwłok. Liczny wybór trumien na składzie tak drewnianych jak też i metalowych. Z poważaniem **Józefa Nowińska.**

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
jako władza polityczna I. instancyi.

L. 635/06
B.

Kraków dnia 6 czerwca 1906.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty:
a) ziemne i murarskie,
b) kamieniarskie,
c) ciesielskie,
e) blacharskie,
przy nowo wybudować się mającem skrzydle ratusza miejskiego.

Termin wnoszenia ofert do 21 czerwca 1906 godzina 12 w południe.

Druki ofertowe, warunki ogólne i szczegółowe otrzymać można w Biurze Budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych, gdzie również udziela się bliższych wyjaśnień. 1441 3

Pianino używane

W dobrym stanie kupi Zakład **św. Jadwigi.** — Kraków, Krupnicza 27. 1515 3

Panienka inteligentna

ukończoną X kl. przyjęłaby zajęcie do udzielania dzieciom lekcyi i opiekowania się niemi, lub inne stosowne zajęcie. R. S. post. rest. Jasło. 1516 2

Na letni pobyt

do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia w Myślenicach za Rabą na wzgórzu tuż przy lesie. — Wiadomość na miejscu u p. Hupentalowej lub Grodzka 40 II p. 1508 3

Osoba starsza inteligentna

znająca się na kuchni i domowem gospodarstwie poszukuje miejsca u jednej osoby lub pielęgnowania chorego za bardzo małem wynagrodzeniem. Post. rest. T. P. Krzeszowice. 1513 2

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tatatasów i t. p.

FARBY LAKIEROWE DO PODŁÓG

Glazury do podłóg

Masę francuską i woskową

oraz „Parket Rose“ do Posadzek i Podłóg. - SZCZOTKI.

Papier, lep i trzaski na muchy. NAFTALINA. Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. TYNKTURA NA PLUSKWY.

PŁASZCZE GUMOWE. PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE. PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA W NAJWIĘKSZYM WYBORZE. BALONY i PIŁKI GUMOWE KULE i KRĘGLE.

REIM i SPÓŁKA

RYNEK NR 37, KRAKÓW, LINIA A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych

Lakiery. Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

Lawn Tennis. Rakiety, Piłki i wszelkie inne przybory w największym wyborze. „FOOTBALL“, piłki nożne. KROKIETY.

HAMAKI dla dorosłych i dzieci.

Huśtawki ogrodowe



Lakiery na kapelusze. FARBY do farbowania materyj. FARBY DO PIÓR.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne.

Płyty izolacyjne. — Antimerulion.

Carbolineum.—Tektury smołowe do pokrywania dachów. Smołowiec gazowy i drzewny.

Proszek na owady „ZACHERLIN“ i „ANDEL'A“. Proszek perski na wagę. Rozpylacze do proszku. — Środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad. Farby na dachy.

LINOLEUM. CERATY.

ROGÓŻKI CHODNIKI PRZEDŚCIÓŁKI



Wielokrotnie naśladowany, nigdy niedościgniony, pomaga ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco przeciw wszelkiej pladze robaetwa.

Nie kupować nigdy w kartonie lecz we flaszkach, gdzie wystawiono afisze »ZACHERLINU«. 1053 8

M. BEYER I SPÓŁKA

Kraków

Sukiennice Nr 12-14.

Na Sezon Nowości

Koszule z angielskich zefirów

Koszule i Paski turystyczne

Chustki płócienne i batystowe

Wszelkie wyroby trykotowe

Pończochy, Szkarpetki dla Pań, Panów i dzieci. 1229 0

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.



Tanie czeskie
PIERZE!
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24 śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284*, p. Pilsen, Czechy. 725

Do ulokowania

na hipoteki realności miejskich koron 16.000, kor. 12.000 i kor. 10.000. **Poszukuje się do kupna** ładnej kamienicy w Krakowie, oraz majątku blisko Krakowa w cenie około kor. 200.000, z ładnym domem mieszkalnym i lasem. — Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka MUSSILA adwokata w Krakowie, ul. Karmelicka L. 15 od godziny 3—5 popołudniu. 1433 4

Orkiestra 100 p. p.

sprzedaje instrumenta używane dęte (blaszane i drewniane) w bardzo dobrym stanie po cenach bardzo przystępnych.

Zgłoszenia w biegu tych dni do kapelmistrza tegoż pułku E. Sitter'a w koszarach Franciszka Józefa ul. Rajska w godzinach od 9 do 11 przedpoł. i od 2—4 popoł. 1501 2

Mieszkanie od 1-go lipca: III p. 3 pokoje przedp. weranda i kuchnia. — Wiadomość: ul. Krupnicza l. 9, parter, na lewo. 1356 0



Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski
pod zarządem
JÓZEFA KULESZY
naprzeciw cmentarza krakowskiego 492

posiada na składzie wielki wybór gotowych POMNIKÓW Z PIASKOWCA, MARMURU, GRANITU I LABRADORU. Podejmuje się wykonania GROBOWCÓW, tak w miejscu, jak i na prowincyi, według własnych lub dostarczonych rysunków.



Założony w roku 1872
Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
BRACI
TREMBECKICH
przy ul. Rakowieckiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakresie kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi — oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.**

Z najwyższego polecenia Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości

XXXVII. C. K. Loterya państwowa

na cywilne dobroczynne cele Austryi

— Ta pieniężna Loterya —

jedyna prawnie w Austryi dozwolona obejmuje 18137 wygranych w gotówce wartości 512.200 koron. — Główna wygrana wynosi

200.000 koron w gotówce

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 21 czerwca 1906 r.

Los kosztuje 4 korony

Losy są do nabycia: w oddziale Loteryj państw. Wiedeń III. Vordere Zollamtstrasse 7, w kolekturach, trafikach, w urzędach podatkowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. Listy ciągnień dla kupujących darmo. — Losy wysyła opłatnie.

1245 10 **K. K. Lottogefälls-Direktion.**
Abteilung der Staats-Lotterien